Nr. 6. Lwów, 7. Lipca 1876 — Piątek. Rok I.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o godz. 2. w południe.

Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4., gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt.		
rocznie	14	złr.
półrocznie	7	„
ćwierćrocznie	3	„ 50 c.
miesięcznie	1	„ 20 „

Prenum. miejscowa wynosi		
miesięcznie	1	złr.
ćwierćrocznie	3	„
półrocznie	6	„
rocznie	12	„

Numer pojedyńczy 5 centów.

Inseraty obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

Od wydawnictwa.

Prenumerata na „Kronikę Codzienną“ wynosi na prowincji z przesyłką:

całorocznie	14	złr.
półrocznie	7	„
ćwierćrocznie	3	„ 50 ct.
miesięcznie	1	„ 20 „

We Lwowie bez przesyłki:

całorocznie	12	złr.
półrocznie	6	„
ćwierćrocznie	3	„
miesięcznie	1	„

We Lwowie prenumerować można w głównej ajencji, w księgarni *Wł. Bełzy* w hotelu Żorża.

Telegramy

„Kroniki Codziennej“.

Belgrad 5. lipca. Depesza urzędowa serbska. Jen. Czerniajew posuwając się ku Pirot zajął Akpalankę. Turcy zaatakowali Zajcar i zostali odparci. Serbowie zajmują w Zajcar obronne stanowisko. Ranko Alimpicz (działający w Bosnji) zdobył zewnętrzne szańce pod Beliną. Serbom wszędzie się powodzi.

(Pirot leży za Niżem w kierunku Sofji. P. Red.)

Cetynja 5. lipca. Książe Czarnogórski rozkazał ostrzeliwać i szturmem brać warownię Meduń, która leży na pagórkach koło Podgoricy (od strony Albanji).

Konstantynopol d. 5 lipca. (Urzędowe). Turcy odparli dnia 4. lipca wieczór Serbów, którzy uderzyli na Belinę. Serbów na pobojowisku zostało 200 zabitych a 400 rannych. Turcy zdobyli przeszło 400 karabinów. Jeszcze Serbowie nie cofnęli się na powrót przez Drinę, więc z Beliny wysłano wojska tureckie, aby na nich ponownie uderzyć. W dolinie Stub uderzyli Serbowie na Turków, lecz po pięciogodzinnej walce zmuszono Serbów do odwrotu. Na pobojowisku zostawili przeszło 500 zabitych i bardzo wiele karabinów.

Wybory sejmowe.

Dziś, we czwartek, o godz. 7, w sali ratuszowej, odbędzie się walne zgromadzenie wyborców miasta Lwowa, w celu wybrania dwóch delegatów na zjazd. Nie wątpimy, że obywatelstwo lwowskie licznie się zgromadzi i złoży świadectwo, że pojmuje całą ważność wyborów do przyszłego sejmu. Ważniejszą rzeczą od samego wyboru delegatów, będzie atoli instrukcja jaką zgromadzenie dla delegatów swoich uchwali. Dyrektywa, jaką dziś miasto nada swoim delegatom, będzie zarazem wskazówką dla przyszłego miejskiego komitetu przedwyborczego.

Wyborcy obwodu tarnopolskiego na zjeździe dnia 4go lipca dali delegatom swoim do Lwowa następującą instrukcję: Delegaci obwodu tarnopolskiego mają starać się, ażeby komitet centralny nie zalecał urzędników politycznych na kandydatów; ażeby komitet stawiał tylko takich kandydatów, którzy się oświadczą: za reformą ustawy gminnej w myśl projektu Dunajewskiego, za potrzebą zaliczenia lichwy do czynów karygodnych i za koniecznością usunięcia sporów narodowościowych. Dla m. Tarnopola uchwalono utworzenie odrębnego komitetu przedwyborczego, a wyborcom z kurji większych posiadłości pozostawiono niezawisłość od komitetu centralnego. Podczas debaty nad tym ostatnim punktem wyrażono nadzieję, że wyborcy z kurji większych posiadłości zapewne sami uznają konieczność solidarności z komitetem centralnym. Jakkolwiek nie wątpimy, że właściciele więksi nie zechcą się wyłamać zupełnie z pod wpływu komitetu, wolelibyśmy jednakowoż, aby na walnym zjeździe delegatów uchwalono zasadę, że uchwały komitetu centralnego obowiązują wszystkie kurje.

Telegram z Przemyśla donosi, że na delegatów do Lwowa wybrali wyborcy z Przemyskiego: ks. Adama Sapiehę i Frankowskiego, notarjusza.

(Lamenty „Czasu“).

Obawy „Czasu“ krakowskiego i lamenty z powodu budzącego się ruchu przedwyborczego w wschodniej Galicji, dochodzą w dzisiejszym artykule wstępnym już do smieszności. Z zebrania wyborców obwodu lwowskiego, które to zebranie istotnie było nieliczne, wyprowadza „Czas“ wniosek, że myśl zjazdu nie znajduje poparcia w obywatelstwie. Nas nie przeraża mały udział wyborców obwodu lwowskiego, każdy obznajomiony dobrze ze stosunkami wschodniej Galicji, wie dobrze, że okolice Lwowa, w czasach nawet najbardziej ożywionych, skromny brały udział w ruchu wyborczym, z tej przyczyny głównie, że obwód lwowski jest niestety najuboższym pod względem ludzi biorących udział w życiu politycznem. Z innych zaś obwodów dochodzą wiadomości o dość licznych zebraniach i bardzo ożywionych dyskusjach.

Przemyśl dnia 5. lipca.

Z przyjemnością donoszę wam, że dziś odbyło się tu bardzo liczne, bo z 90 kilku członków z wszystkich trzech kurji składające się, zgromadzenie wyborców był. obwodu przemyskiego, pod przewodnictwem pana Dębowskiego — któren odczytawszy odezwę komitetu centralnego, i spis członków tymczasowego przez tenże mianowanego komitetu, zawezwał zgromadzenie do wyboru komitetu stałego i delegatów na zjazd walny wysłać się mających, nadmieniając przytem, że może zgromadzenie by się zgodziło, aby tylko uzupełnić listę powyższą dwoma członkami, w miejsce tych, którzy mianowania nie przyjęli? P. Edward Dzieduszycki oparł się temu wnioskowi, wychodząc z zasady, że taki sposób wybierania, wywiera presję niewłaściwą na wyborców, a temsamem podkopuje kardynalny warunek wyborów — to jest wolność wyborców! a ze względu, że tak licznie zebrani wyborcy ze wszystkich stron, najlepiej będą znali osobistości uzdolnione do przeprowadzenia akcji wyborczej, wnosi:

1) Wybór tak komitetu przedwyborczego jak i delegatów ma się odbyć kartkami.

2. W skład tego mają wejść członkowie wszystkich trzech kuryj.

Pierwszy punkt uchwalono niemal bez dyskusji, przy drugiej podnoszono, że ponieważ każdemu wolno głosować jak mu przekonanie wskaże, zatem uchwalenie tego jest zbyteczne — wnioskodawca odparł, że jemu chodzi głównie o moralną wartość tego wniosku, to jest: że tak poważne grono wyborców uznaje potrzebę zlania się wszystkich kuryj w jedno ciało, coby może i wpływ zbawienny wywarło na inne kółka wyborcze — jakoteż, że uchwalony taki wniosek już wkłada niejako obowiązek solidarności na każdego z wyborców wybierania odpowiednio. Co też zgromadzenie wyborem 12 członków ze wszystkich 3 kuryj uwzględniło.

Do wyboru komitetów powiatowych umocowało zgromadzenie wybrany powyżej komitet obwodowy.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego żądał Dzieduszycki, aby zgromadzenie poleciło wybrać się mającym dwom delegatom, aby się starali wyjednać na zjeździe ułożenia regulaminu stałego dla czynności przedwyborczych, tak potrzebnego, aby całej tej akcji nadać odtąd kierunek jednolity narodowy. A gdy przeciw temu wnioskowi podniosła się opozycja, postawił adwokat Dworski wniosek jeszcze może dalej idący: aby delegaci żądali na zjeździe, aby

---

✝

Michał Bakunin.

(Dokończenie).

Upadek powstania naszego w r. 1864 i wynikła ztąd reakcja w samej Rosji oddziałały nadzwyczaj niekorzystnie na dalszą polityczną działalność Bakunina. Zwątpił on w żywotność Polski i w możność wywalczenia wolności dla Rosji wspólnie z niepodległą Polską, zwątpił w szlachetne instynkta swego własnego narodu i w odrodzenie się jego na podstawach europejskich zasad szlachetnej wolności i braterstwa, a połączył się z frakcją najskrajniejszych socjalistów i i anarchistów, których hasłem i jedynym celem jest zniszczenie wszelkiej organizacji politycznej i społecznej, wraz z państwem, kościołem i całą nowożytną europejską cywilizacją.

Że umysł rzeczywiście wzniosły Bakunina i charakter gruntownie szlachetny i prawy, jakim się odznaczał, mogły dojść do tak ohydnych wyników jak te, które następnie wygłaszał w swoich pismach i mowach wypowiadanych na corocznych zebraniach „International'u“, da się to w części wytłumaczyć, jeżeli nie usprawiedliwić, haniebnem zachowaniem się całego narodu rosyjskiego w czasie naszego powstania ostatniego.

Bakunin całe życie pracował nad tem, aby doprowadzić do rewolucji w Rosji w chwili, gdy Polska powstanie; wierzył szczerze, że naród rosyjski zdolny jest do zdobycia się na tyle poczucia sprawiedliwości i własnego interesu, ile potrzeba do uznania całej szkarady postępowania rządu carskiego w Polsce i do zrozumienia, że zabór i ucisk Polski służy tylko caratowi, lecz stanowi główną zaporę rozwojowi wolności w Rosji, a tem samem jest najsilniejszą podporą despotyzmu. Lecz jakże bolesne czekało go rozczarowanie! Naród rosyjski nie tylko nie skorzystał z powstania Polski, aby skruszyć swe kajdany, nie tylko nie stanął bodaj biernie po stronie narodu walczącego o najświętsze prawa bytu i wolności, lecz z prawdziwie azjatycką wściekłością rzucił się na hasło rządu na Polskę, i ze zwierzęcą radością przyklaskiwał krwawym orgjom, które wyprawiali w ojczyznie naszej Murawiewy, Bergi i inni satrapi carscy. Bohaterami narodowymi rosyjskimi były w owym czasie potwory podobne do Murawiewa; szpiegowstwo, pastwienie się nad bezbronnymi i rzezie dokonywane na kobietach i dzieciach uważane były za najpiękniejsze cnoty, a każdy Rosjanin, który odważył się podnieść głos przeciw tej szkaradzie i stanął w obronie prawdy, został okrzyczany przez własny naród za zdrajcę przekupionego przez Polaków.

Powstanie nasze z r. 1863 stanowi niewątpliwie najcięższą chwilę w porozbiorowym żywocie Polski, ale jest zarazem jednym z najszczytniejszych objawów naszej żywotności, patrjotyzmu i poświęcenia. — W dziejach zaś rozwoju społeczeństwa rosyjskiego stanowić ono będzie kartę czarną i haniebną, gdyż nigdy jeszcze dzikie okrucieństwo, niewolnicza uległość despotyzmowi, brak poczucia sprawiedliwości i godności narodowej i ludzkiej, i inne ujemne strony jego nie wystąpiły tak jaskrawie na jaw.

Pomimo całej miłości Bakunina dla narodu swego, wypadki z r. 1863—64 przekonały go, że naród ten nie jest zdolny pójść drogą rozwoju społeczeństw europejskich, gdyż natura jego na pół azjatycka czyni go niedostępnym dla wszelkich popędów do wolności w europejskiem znaczeniu tego słowa.

Przekonał się, że despotyzm carski jest instytucją popularną i narodową w Rosji, że walczyć dla obalenia go w imię wolności jest niepodobna, i że naród rosyjski jedynie w imię społecznych namiętności i komunistycznych zachcianek da się obudzić ze swej apatji. Kto znał namiętną i bezwzględną naturę Bakunina, ten łatwo zrozumie zmianę, jaka w nim zaszła i w skutek której szlachetny zapaleniec z r. 1848, marzyciel dążący do sielankowego braterstwa ludów i urzeczywistnienia utopji St. Simon'a i Opata de St. Pierre, zamienił się w pół dzikiego nihilistę dążącego do zniszczenia wszystkiego co stanowi zdobycz moralną ludzkości w czasach nowożytnych i do postawienia na miejscu instytucyj europejskich jakiejś nieokreślonej gminy, w której indywidualność człowieka tonie bezpowrotnie, a każda jednostka staje się marjonetką bez woli i charakteru.

Zapytywany niejednokrotnie przez Polaków, dawnych swych przyjaciół, z którymi do śmierci starał się zachować przyjazne osobiste stosunki, czy przypuszcza, aby nowa droga na którą wszedł, mogła wydać dobre owoce dla Rosji, Bakunin skreślił cel swojej działalności w sposób następujący: „Społeczeństwo europejskie jest tak spodlone i przeżyte, że o odrodzeniu się jego marzyć nawet nie można, wszystkie zasady i ideały jego, jakkolwiek pozornie mogą się wydawać piękne i wzniosłe, skazane są z góry na pozostanie martwemi, gdyż przeszłość, od której Europa nigdy nie zdoła się wyemancypować, stanie zawsze na przeszkodzie ich urzeczywistnieniu.

„Kto więc pragnie lepszej przyszłości, ten powinien zdobyć się na odwagę powiedzenia sobie jasno i stanowczo, że jedyną drogą do niej jest zniszczenie bezwzględne wszystkiego, co się nazywa cywilizacją, religją i organizmem społecznym i pogrążenie ludzkości w stan chaosu“. Gdy go pytano, czy ma wiarę, aby z chaosu tego mógł powstać stan lepszy od obecnego, odpowiadał dosłownie: „Nie wiem, i nie łamię sobie głowy nad rozwiązaniem tego pytania, bo chaos jest celem prac moich, a trzeba przypuszczać, że po osiągnieniu celu tego, nastąpią lepsze czasy“. W rosyjskim narodzie, dlatego jedynie, że nie posiada on ani przeszłości, ani ideałów żadnych, i że jest okrutny, dziki i niewolniczy, Bakunin widział najlepsze narzędzie do zniszczenia cywilizacji nowożytnej, a samą tę destrukcję uważał za dziejowe posłannictwo Rosji. — Myśli o walce z despotyzmem carskim Bakunin nietylko zaniechał najzupełniej, ale otwarcie przyznawał, że tylko pod firmą prawdziwego, lub fałszywego cara, można naród rosyjski do czynu pobudzić. Dlatego też w pogadankach z bliższymi znajomymi ze szczególnem zamiłowaniem mówił o bliskiej przyszłości, w której ruch socjalny i rzeź klas posiadających i wykształconych rozpocznie się w głębi Rosji, a jednocześnie nad Uralem, Wołgą i północną Dźwiną pojawi się kilku samozwańców-carów. Dla siebie przeznaczył on góry Uralskie za teatr działania, gdyż kozaków uralskich uważał za żywioł najlepiej przygotowany do podobnej rewolucji à la Pugaczew, i przeznaczył sobie rolę syna W. ks. Konstantego Pawłowicza, pamięć którego ma być w wielkiem poszanowaniu w kraju Uralskim. Patrząc na Bakunina w chwili, gdy z obliczem rozpłomienionem, z okiem krwią zaszłem, kreślił przed zdumionymi słuchaczami straszne obrazy tej przyszłej rewolucji narodowej rosyjskiej, zdać się mogło, że się ma przed oczyma Marrat'a, przetłumaczonego na język rosyjski, doznawało się mimowolnie silnego wrażenia grozy i pomimowolnego żalu nad tym człowiekiem, gdyż trudno było nie widzieć, że to, co mówił wypływało z jego przekonania i dobrej wiary, i że wszystkie aberacje polityczne były tylko wynikiem rozpaczy i zawodów, pod ciężarem któ-

poruczono komitetowi centralnemu wypracowanie takiego regulaminu, na co wnioskodawca poprzedni zgodził się, w skutek czego tenże w uchwałę zamienionym został.

Na delegatów wybrano byłego zasłużonego burmistrza przemyskiego, notarjusza Frankowskiego i księcia Adama Sapiehę.

Powyższy tak liczny zjazd niech posłuży „Czasowi“ za ilustrację jego zapatrywań się na akcję przedwyborczą.

Rada powiatowa tutejsza rozwija nadzwyczajną czynność w sprawie drogowej, gdzie przed kilku laty ciężko było przejechać, tam dziś ciężary nawet lekko się przewozi, drogi tutejsze w wielu miejscach już drzewami poobsadzano. Czemuż to dawniej, gdy nadzór dróg należał do władzy politycznej, o tem nie pomyślano?

Tyle do wiadomości przeciwników rad powiatowych.

Przy zbliżających się żniwach okazuje się teraz, jak wielką szkodę mróz majowy wyrządził, śmiało rzec można, że w żytach wcześniejszych połowa plonu przepada, a są takie, gdzie ani czterech garncy kopa nie wyda. O fruktach nic nie powiem, bo tych i na lekarstwo nie będzie,

---

Z **Tarnowa** donoszą nam, że starosta Szczepański i komisarz powiatowy Rogójski, mają być postawieni jako kandydaci na posłów do sejmu. Pierwszy z miasta, a drugi z mniejszych posiadłości. Agitacje w tym duchu mają już być rozpoczęte. Mamy nadzieję, że inteligencja tarnowska nie pójdzie tak jaskrawo przeciw opinji całego kraju, i niedozwoli aby sejm nasz zmienił się w zebranie urzędników państwowych. Pan Szczepański może być doskonałym starostą — i ambicja, aby na tem stanowisku działał dla kraju powinna mu wystarczyć. Pocóż dążyć do krzesła poselskiego, na którem tylko ludzie wolni w państwach konstytucyjnych zasiadają.

Austrja i Węgry.

„Pester Lloyd“ na czele swego ostatniego numeru umieszcza artykuł z którego tonu wnioskować można, że wyraża się w nim nie indywidualne przekonanie, ale raczej postanowienie sfer decydujących. Rozważywszy szanse wojny, która pewno przeciągnie się do wyczerpania sił, „Pest. Ll.“ mówi dalej, że nie wyłącza się przypuszczenie iż zaraz po pierwszem wystąpieniu, Serbowie zajmą część Bośnji, jako rękojmię ewentualnego poparcia swych pretensji przed trybunałem europejskim. W takim razie Europa nie odpowie dwuznacznie. Musi ona odebrać Serbji wszelką nadzieję, nie tylko annektowania tej prowincji, ale nawet poddania jej serbskiemu zarządowi z pozostawieniem zwierzchnictwa Porty, ponieważ byłoby to uprawnianiem niejako zdrady państwa lenniczego i okrywaniem jej płaszczykiem politycznego uwzględnienia. Co do interesów austro-węgierskich, to nie możemy i nigdy nie przystaniemy na to, by na naszych granicach powstało państwo sławiańskie, które nie byłoby państwem pierwszorzędnem, ale już przestałoby być państwem konwencjonalnem i punkt swej politycznej ciężkości musiałoby umieścić zewnątrz. Nic chcemy spokojnego sąsiada mieniać na niespokojnego. Wszelkim usiłowaniom w tym duchu będziemy sprzeciwiać się. Europa niejednokrotnie i niedwuznacznie oświadczyła, że na wschodzie żąda uspokojenia powstałych prowincji, polepszenia losu chrześcjan, zaprowadzenia porządku; ale ani słowem nie napomknęła o tem, by gnębienie ludności chrześcjańskiej zastąpione zostało gnębieniem ludności muzułmańskiej, co nastąpiłoby niezawodnie po annektowaniu tych prowincji, albo nawet przedtem oddaniem ich pod zarząd Serbji i Czarnogóry. Ani jedna ani druga nie dają rękojmi utrzymania regularnego i spokojnego życia państwowego. Niepodobna całkiem, by zamiarem państw europejskich było przyzwolenie na to ażeby pod państwową firmą serbską spełniło się to, na co się Turcji nie przyzwala. W tem zawiera się potępienie serbskiego przedsięwzięcia i wyroku tego żadną ewentualnością zmienić nie zdołają. Przy największem powodzeniu serbskiego oręża, zawsze mniejsza lub większa klęska Serbów polityczna jest niewątpliwą. Jeżeliby Europa chwiała się, to linje określające zachowanie się Austro-Węgier, są tak wybitne, iż prześlepienie ich poczytujemy za niemożebne.

Głosy dziennikarstwa rosyjskiego.

„St. Petersburgskija Wiedomosti“ z d. 26 pisze: Wystąpienie teraz Serbji na teatr wojny przedstawia nierównie mniej niebezpieczeństw dla pokoju europejskiego, niżeli gdyby to nastąpiło przed kilku miesiącami, kiedy wzajemne stosunki państw i poglądy ich na kwestję wschodnią nie były tak wyjaśnione, jak obecnie. Po oświadczeniu lorda Derby, że mocarstwa mające udział w traktacie paryskim r. 1856, obowiązane są jedynie zasłaniać Turcję przed zewnętrznemi napadami, nie mając bynajmniej prawa wdawać się w wewnętrzne zajścia Porty z jej poddanymi i z jej wasalami; po oświadczeniu tem wskazującem, że Anglja interwenjować nie będzie w spory między Turcją a Serbją, Bośnią i Hercegowiną, dopiero wyjść z neutralności byłaby zmuszoną wtedy, gdyby Rosja pokusiła się o rozbicie Turcji — wojna między Turcją a Serbją nie wygląda tak strasznie, jakby była przedtem. Jest ona sprawą tylko wewnętrzną, wyłączającą możność wszelkiej zewnętrznej interwencji. Gabinety uczyniły wszystko, aby powstrzymać Serbję od tak ryzykownego kroku, a gdy pomimo tego krok ten zrobiony, może Europa umyć ręce od wszystkiego i czekać w spokoju końca, nie mając nie tylko konieczności i prawa, lecz jak się zdaje, nawet ochoty brać udziału w pojedynku między Muradem a Milanem. Europa dziś stawia sobie pytanie tak: niech Serbja w wojnie z Turcją dowiedzie, że zasługuje na nazwę „Piemontu bałkańskiego“, niech ks. Milan stara się dowieść, że sprosta imieniowi „Króla wszech Serbów“, z drugiej zaś strony: niech nowa Turcja udowodni, że ma siły żywotne, że nie jest jeszcze trupem, że ustrój jej nie podpada ostatecznemu rozkładowi, a walka ich będzie owym średniowiecznym „sądem bożym“, to jest walką taką, której szali ani na tę, ani na ową stronę przechylać nikomu się nie godzi. Rzeczą więc zdaje się pewną, że Europa pozostanie neutralnym widzem zapasów nad brzegami Driny. — Wniosek wiedeńskich dzienników, by Rosję uczynić odpowiedzialną za czyny ks. Milana i wydanie przezeń wojny uważać za akt naruszenia pokoju powszechnego ze strony Rosji, jest równie nielogicznym i stronnym, jak zdanie ajencji rosyjskiej telegraficznej, że odpowiedzialność za skutki starcia między Serbją a Turcją spada na Anglją. „Zdaniem naszem“ kończy rzeczona gazeta petersburgska „ani Rosji, ani Anglji nie można winić o to starcie, wojna ta bowiem jest historyczną koniecznością, której żałować można, lecz zapobiedz jej niepodobna. A jeżeli już koniecznie mamy szukać sprawcy tych zajść, jest nim cała Europa, bo ta od stu (?) lat broniła gorliwie niepodległości Porty, podsycając w Turkach przesadne pojęcia, że Europa obejść się bez nich nie może, czem przyspieszyła bankructwo finansowe i upadek społeczny Turcji; skoro zatem jest faktem, że dzisiejszy stan rzeczy wyniknął z nieśmiałej i kunktatorskiej polityki Europy, tem bardziej tedy ona jest dziś obowiązaną zachowywać ścisłą neutralność wobec walki Serbji z Turcją“.

Programat czasopisma „Wpierod“ jest następny: „Prawo własności prywatnej, „to źródło klęsk narodów“ (tu, jak i w następujących cytatach, gazeta rosyjska umieszcza odnośniki do numerów czasopisma „Wpierod“, z których je czerpie) „Swoboda, w dzisiejszem, prawnem znaczeniu, jest czczem brzmieniem, nabierającem wartości dopiero wówczas, gdy oznacza socjalną rewolucję“, „Władza monarchiczna — to bezprawie i zbrodnia tem większa, im skuteczniej monarcha wzbudza cześć i miłość dla siebie, bo silniejszą w takim razie staje się zaporą do wprowadzenia w życie socjalistycznych zasad“. Religja jest niepotrzebną i szkodliwą, a ludzie broniący rzekomych świętości religijnych, tamują rozwój racjonalnych idei“. „Nauka i moralność, jak je świat dotychczas pojmował, fałszem jest i zawadą dla prawdziwej nauki i prawdziwej moralności, która się zamyka w propagandzie socjalizmu“. „Klasy robocze same jedne mają prawo zagarnąć w swe ręce całe mienie kraju; lecz aby dojść do celu, powinny katastrofą socjalnej rewolucji obrócić w w perzynę gniazda złego, wyniszczyć wszystko, co nosi cechy starego ustroju, bo wszystko to jest zgangrenowane, więc wyleczonem być nie może“.

Następnie „Moskowskija Wiedomosti“ obznajamiają nas ze sposobami, jakiemi „Wpierod“ idee swe w czyn wprowadzić zamierza: „W miastach i śród stowarzyszeń robotniczych i rzemieślniczych (artielej), które istnieją w Rosji oddawna, jako gotowe żywioły solidarności narodowej, mamy grupy ludzi, pojmujących jasno zadania socjalistyczne; ludzie ci związani są między sobą, a to na obszarze całego kraju, silną organizacją, która łatwo może w danej chwili skierować całą podległą sobie rewolucyjną siłę na punkt wskazany. Tymczasem zaś z tychże grup, jako z centrów pewnych miejscowości, jak najenergiczniej rozlewa się w około fala propagandy zasad socjalistycznych, fala agitacji burzącej masy; lecz zarazem wysyłają się siły, zdolne do pewnego czasu powstrzymywać przedwczesne, więc szkodliwe wybuchy, by za to w czas właściwy i oznaczony przez ogólną zgodę, jednem skinieniem wywołać olbrzymi wybuch we wszystkich punktach Rosji jednocześnie.

Francja.

Teraźniejsza izba francuska, lubiąca popisywać się ze swem umiarkowaniem i rozsądkiem, w rzeczywistości poczyna dziwaczyć, jak o tem przekonywa następujące telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia z d. 4go b. m. Marcou (radykał) stawia wniosek, ażeby sprawcy i współwinni zamachu stanu 2 grudnia 1851 postawieni byli w stanie oskarzenia. Bonapartyści żądają uznania nagłości tego wniosku, co jednak znaczną większością zostało odrzucone. — Dufour (bonapartysta) wnosi następnie, ażeby postawieni zostali w stan oskarzenia współwinni w powstaniu 4 września 1870 r. — Mitchell (bonapartysta) wnosi, by w stan oskarżenia postawiono ośm miljonów wyborców, którzy głosowali za plebiscytem, jakoteż wszystkich urzędników i deputowanych, którzy złożyli przysięgę cesarstwu. — Choiseuil (republikanin) mówi, że system bonapartystów polega na tem, ażeby doprowadzić do lekceważenia systemu parlamentarnęgo. Żąda uznania nagłości wniosku Mitchella, co zostaje przyjęte znaczną większością.

Pierwsza dywizja ewakuacyjnej eskadry odpłynęła z Tulony do Tunis.

„Estaffetta donosi, że rząd francuski zabronił werbowania ochotników i zbierania składek na rzecz Serbów.

Ajencja „Havas“ uwiadamia, że na radzie ministrów, która się odbyła d. 4. b. m. specjalnie zajmowano się nadeszłemi w sprawie wschodniej wiadomościami. Ze wszystkich otrzymanych informacji okazuje się, iż polityka powstrzymania się i nieinterwencji w zawikłania wschodnie najprawdopodobniej przyjętą zostanie przez wszystkie państwa europejskie. Taką jest i polityka rządu francuskiego, której Francja niezmiennie wierną pozostanie.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Pierwszy egzamin rządowy prawniczo-historyczny, składać mają w bieżącym miesiącu: syn hr. Andrassego, syn hr. Beusta i syn ministra wojny hr. Bylandta. Może się synom lepiej powiodą egzamina, niż ich ojcom.

Sto tysięcy franków ofiarowano Siemiradzkiemu za „Nerona,“ ale nie chciał przyjąć tej sumy.

Nowości literackie. Nakladem księgarni Wł. Bełzy ukazała się nader ciekawa i zajmująca książka p. t. „Samobójstwo“ przez hr. Miecz. Dzieduszyckiego. W polskim języku nie mieliśmy dotąd tak obszernej pracy — o przedmiocie którym słusznie troszczą się wszy-

---

rych szlachetna i gorąca ta natura upadła i weszła na manowce, z których nie było już wyjścia.

Ustępy z mowy Bakunina mianej na Zjeździe członków International'u w Genewie r. 1873, które niżej przytaczamy w dosłownem tłumaczeniu, najlepiej przekonają do jakiego stopnia niepospolity ten umysł zbłąkał się i upadł, na zakończenie zaś jego życiorysu dodamy, że krwawe wypadki zaszłe w Paryżu w czasie Komuny nazywał on „une revolution anodine à la fleur de rose“, a spalenie części Paryża w chwili wejścia wojsk wersalskich uważał za wypadek błahy, świadczący o zupełnym braku energji i zbytecznej łagodności przywódców komuny.

Dla Polski zachował on do końca wiele sympatji, lecz nie taił się z tem, że stoi odtąd stanowczo w obozie jej wrogów i zgładzenie jej z pomiędzy żyjących narodów uważa za nieodzowną konieczność. Motywował zaś tę niedorzeczną sprzeczność uczuć swych z postępowaniem tem, że Polacy są najzacniejszymi przedstawicielami przeszłości, że ze wszystkich narodów europejskich, jedyni są zdolni do wielkich poświęceń za swą ideę, że jedni mają niezłomną wiarę w jej prawdę i walczyć będą do końca za nią, że zatem są najniebezpieczniejszymi wrogami owej rewolucji dążącej do chaosu, i że dla tego żaden kompromis z nimi miejsca nigdy mieć nie może. — Porównywał on zawsze Polskę do owych rycerzy z poematu Krasińskiego, którzy na ostrzu swych szabel podtrzymują walące się sklepienie kościoła św. Piotra i twierdził, że ona jedna zacnością swą i poświęceniem podtrzymuje od upadku ostatecznego zgniły gmach cywilizacji nowożytnej. „Takiego wroga jak Polska“, mówił on, „nie można nie szanować i nie wielbić, ale też nigdy przy życiu zostawić nie można“.

Wpływ Bakunina na rozwój ruchu nihilistów w Rosji był z początku bardzo wielki i jemu to przypisać należy tak znaczny rozwój tego ruchu i jego organizację. W ostatnich czasach wpływ ten osłabł jednak znacznie, a co ciekawsza, że osłabł dlatego, iż młodzi przywódcy tego ruchu zaczęli uważać Bakunina, jako starca zbyt umiarkowanego (sic) i zanadto przywiązanego do zgrzybiałych europejskich tradycyj(!). Zarzut podobny zastosowany do człowieka wyznającego zasady powyżej skreślone najlepiej charakteryzuje tych młodych przywódców ruchu rosyjskiego, a zarazem świadczy, czego to Polska od nich spodziewać się może.

Wskutek tych nieporozumień, Bakunin usunął się od czynnego udziału w życiu publicznem i od dwóch lat osiadł w Bernie (w Szwajcarji) oddany wyłącznie pisaniu pamiętników swego pełnego wrażeń, cierpień i zawodów życia.

Z Bakuninem schodzi do grobu jeden z najwybitniejszych typów konspiratora, rewolucjonisty i marzyciela z epoki poprzedzającej rewolucję 1848 r., a jakkolwiek człowiek ten nie wytrwał w swych zasadach i wszedł na najbłędniejszą drogę, każdy przyznać musi, że do śmierci pozostał on czystym i wolnym od zarzutu korupcji i zdrady, który tak słusznie da się zrobić tylu innym koryfeuszom tej epoki, a szczególniej Niemcom. W osobie Bakunina umiera Rosjanin, który przez długi czas był szczerze życzliwym Polsce, i marzył o możności wspólnego działania Rosji z Polską w walce o wolność. Rozbicie się marzenia tego doprowadziło Bakunina niemal do szaleństwa, zmiana zaś wyobrażeń jego, powinna służyć za przedmiot głębokiego namysłu dla tych Polaków, którzy przypuszczają, że zgoda ze spółczesną Rosją jest możliwą.

Pomimo upadku Bakunina w ostatnich latach przed śmiercią, wspomnienie o nim pozostanie zawsze miłem dla każdego Polaka, który miał zręczność bliższego zetknięcia się z nim, gdyż był to człowiek zacny i wierny swym przekonaniom, za które gotów był zawsze wszystko poświęcić, a nigdy nie ugiął czoła przed siłą i nie urągał się nieszczęściu. „Sit ei terra levis“.

Wyjątki z mowy Bakunina na zjeździe internacjonalnym w roku 1873.

„Rewolucja, jak my ją pojmujemy, powinna przedewszystkiem radykalnie i kompletnie zburzyć państwo. Naturalnym i koniecznym wynikiem tego będzie:

a) bankructwo państwa;

b) zaprzestanie wypłaty długów prywatnych przy interwencji państwa, pozostawiając każdemu dłużnikowi staranie się o spłacenie swych długów jeżeli chce.

c) zaprzestanie płacenia wszelkich podatków i ściągania wszelkich danin pośrednich i bezpośrednich;

d) rozwiązanie wojska, urzędów, biórokracji, policji i duchowieństwa;

e) zniesienie juryzdykcji urzędowej, zawieszenie wszystkiego, co jurydycznie nazywa się prawem i wykonywania tych praw, a zatem zniesienie i spalenie wszystkich tytułów własności, aktów spadkowych, sprzedaży, darowizny, wszystkich procesów, wszelkich szpargałów jurydycznych i cywilnych, jednem słowem, wszędzie i pod każdym względem prawo rewolucyjne, w miejsce prawa utworzonego i gwarantowanego przez państwo;

f) konfiskata wszelkich kapitałów produkcyjnych i narzędzi pracy na korzyść stowarzyszeń pracowników, którzy będą produkować niemi zbiorowo;

g) konfiskata wszelkiej własności kościelnej i państwowej, jakoteż cennych kruszców należących do osób prywatnych na korzyść stowarzyszenia federacyjnego wszystkich stowarzyszeń rzemieślniczych.... Związek ustanawiający komunę.“

„Rozbójnictwo jest jedną z najzaszczytniejszych form rosyjskiego ludowego życia. Rozbójnik to bohater, to obrońca, to mściciel ludowy, nieprzebłagany nieprzyjaciel państwa, walczący o życie i śmierć z całą cywilizacją czynowników, szlachty, księży, korony...

„Kto nie rozumie rozbójnictwa, ten nic nie pojmie w ludowej rosyjskiej historji, kto z niem nie sympatyzuje, ten nie może sympatyzować z życiem ludowem i nie ma współczucia dla niezmiennych i odwiecznych cierpień ludu. Taki należy do obozu nieprzyjacielskiego, do stronników państwa... jedno tylko rozbójnictwo świadczy o żywotności i sile ludów...

„Rozbójnik w Rosji jest prawdziwym i jedynym rewolucjonistą, — rewolucjonistą bez frazesów, bez retoryki z książek zaczerpniętej, rewolucjonistą niezmordowanym, nieprzebłaganym i niepokonanym w akcji, rewolucjonistą ludowym i socjalnym, a nie klasycznie politycznym...

„Rozbójnicy rozproszeni po lasach, miastach i wsiach rosyjskich i rozbójnicy trzymani w niezliczonych więzieniach cesarstwa, tworzą świat jeden i nierozdzielny, mocno spojony: świat rewolucji rosyjskiej. W nim i w nim tylko oddawna istnieje prawdziwy spisek rewolucyjny. Kto chce na serjo spiskować w Rosji, kto chce rewolucji socjalnej, ten musi wejść w ten świat...

„Idąc drogą nakreśloną nam przez rząd, który powypędzał nas z akademji, uniwersytetów, szkół, rzućmy się, rzućmy się wszyscy razem w ruch ludowy, w bunty rozbójników i włościan i zachowując stałą i wierną przyjaźń między sobą, zespólmy w jedną masę rozpierzchłe powstania mużyków! Zróbmy z nich rewolucję ludową, rozważną, ale nieubłaganą.“

scy wobec z każdym dniem prawie wzrastającego obłędu, wpisanego już do rubryki „Winien“ w wielkiej księdze drugiej połowy XIX wieku. — Praca hr. Dzieduszyckiego nie jest to suche kazanie potępiające samobójstwo, ale umiejętne zestawienie najważniejszych o niem badań z najtreściwszem zestawieniem wyników tychże, w szlachetnym celu powstrzymania w miarę możności straszliwie grasującej tej klęski. — Profesor uniwersytetu lwowskiego dr. Leon Biliński wydał własnym nakładem, jako uzupełnienie wydanej poprzednio „Ekonomji społecznej,“ „System nauki skarbowej“. — Do ciekawszych i ważniejszych nowości jakie się w ostatniej chwili ukazały, zaliczyć wypada dwa studja: profesora uniw. warszaw. St. Budzińskiego „O kradzieży i pokrewnych jej przestępstwach“ i Zyg. Librowicza „Shylock“ studjum w listach żyda do chrześcijanki. — J. A. Surzycki w Wiedniu tłumaczy na język polski dzieło Wawrzyńca v. Stein, prof. uniw. wied. p. t. *Die Frau auf dem Gebiethe der Nationaloekonomie.* („Kobieta na polu ekonomji społecznej“.)

Z Rady miejskiej.

Początek posiedzenia o godz. 7 m. 30. Przewodniczący pan prezydent Jasiński. Udzielono urlopu następującym radnym: p. Simonowi i p. Aleks. Jasińskiemu na 6 tygodni, p. Zbrożkowi na 3 tygodnie. W sprawie budowy szkoły św. Antoniego przyjęto po krótkiej dyskusję ofertę budowniczego p. Engla.

Z porządku dziennego uchwalono wypuścić folwark miejski „za Gajem“ Janowi Jednakowskiemu za roczny czynsz 500 złr. na lat sześć.

W sprawie niwelacji miasta Lwowa, Rada po wysłuchaniu bardzo wyczerpującego sprawozdania przyjmuje wniosek sekcji III, aby na roboty przygotowawcze wstawić w przyszłoroczny budżet kwotę 9.500 złr. i polecić miejskiemu urzędowi budowniczemu, by w swoim czasie przedłożył Radzie odpowiednie wnioski w tym przedmiocie.

Rada przyjmuje do wiadomości, że dostawę 800 kwadr. metrów płyt do rynsztoków poruczono w drodze licytacji p. Lifschitzowi, po 5 złr. 50 cnt. za metr.

Po załatwieniu kilku rekursów w sprawach budowniczych uchwala Rada na wniosek sprawozdawcy ks. kan. Zabłockiego z 16 opróżnionych stypendji dla sierót płci obojga po 70 złr. udzielić nateraz 12 stypendji uczniom szkół ludowych a jedno uczennicy Wiktorji Tylkowskiej. Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 9tej.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wiadomości z biura Izby handlowo-zemysłowej krakowskiej o targu zbożowym w Krakowie dnia 3. i 4. lipca.

Na wczorajszy targ zbożowy na Baranie dowieziono zaledwo 200 korcy zboża na odstawę, na sprzedaż nic nie dostarczono.

Lubo ruch na dzisiejszym targu kleparskim nie był wielki, przecież cena pszenicy i żyta podniosła się. Owies, groch i inne nasiona strączkowe płacono po cenie z przeszłego targu, jęczmień z braku chęci kupna był zaniedbany i o 40 centów niżej płacono. Podniesienie cen pszenicy i żyta nie nastąpiło w skutek większego wywozu, lecz z powodu wysokiego ażio monety pruskiej i rosyjskiej, które ciągle podnoszą się.

Placono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 9·— do 11·25 złr., czerwoną od 9·25 do 11 50, białą od 9·50 do 11·90; żyto warszawskie za 100 kilogr. od 9.25 do 9·78; podolskie od 8·75 do 9·30, jęczmień dla krupników za 100 kilogr. od 8·60 do 9·10; na paszę od 8·— do 8·50, owies za 100 kilogramów od 10·70 do 11·80; groch od 11·— do 14·—; fasolę od 10·— do 13·—; jagły od 13·— do 14·75; kukurudzę od 7·50 do 8·— złr.

Peszt 1. lipca (Targ zbożowy). Dowóz wszystkich produktów słaby. Pszenica mdło, żyta, owsa i kukurydzy cena spada, jęczmień bez obrotu.

Placono za pszenicę 72⁵/₈ kil. od 10·05 do 10·25, na 78¹/₈ kil. od 12·30 do 12·40, żyto na 70 do 72 kil. 7·92 do 8·15, owies na 36 do 40 kilogram. po 8·92 do 9·30, kukurudzę na 74 kilogr. po 5·60 do 5·65, proso po 6·10 do 6.50.

Wrocław 1 lipca. Placono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 19·30 mark; żyto na 200 f. po 17·40 m.; owies na 200 f. po 19·60 m.; rzepak za 200 f. brutto po 28·50 maik; olej po 64·50 m.; spirytus w miejscu na 100 Trallesa po 48·50 mark, na sierpień i wrzesień po 48·20 mark.

WOJNA.

O ile można zdać sobie sprawę ze stanu rzeczy na teatrze wojny na podstawie telegramów jak dotąd niejasnych i sprzecznych, dotychczasowy przebieg wypadków wojennych da się streścić w następujących wyrazach: Serbowie d. 3 lipca rozpoczęli ogólny ruch zaczepny jednocześnie z trzech stron: od Zajcaru na Widdin, od Aleksinaczu i Deligradu na Niż i od Driny na zachód ku Zwornikowi. Turcy na całej linji bojowej zachowywali się obronnie, gdyż wypływało to z e góry powziętego w Stambule postanowienia pozostawienia Serbji roli napastniczka. W okolicy Widdinu nad Timokiem, korpus serbski na samym wstępie doznał niepowodzenia, gdyż nietylko nie powiodło mu się posunąć się w głąb posiadłości tureckich, lecz został odparty przez Turków i zmuszony do cofnięcia się na swe stanowiska obronne pod Zajcem, które następnie Turcy zaatakowali i zdobyli.

Nad Morawą od strony Niżu Serbom z początku szło dość pomyślnie, gdyż Czerniajew zdobył szturmem szańce tureckie pod Babiną Glawą i posunął się dalej w głąb Bulgarji przez Ak-Palankę na drodze ku Sofji. Ruch ten w bok fortecy Niżu był nie tylko śmiały, ale można powiedzieć szalony, gdyż pozostawiając na flanku swym najważniejszą armję turecką pod Niżem Czerniajew narażał się na flankowy atak Turków i na przecięcie komunikacji swych z Serbją. Najświeższe zaś telegramy z teatru wojny donoszą, że Czerniajew cofa się napowrót ku Aleksinaczowi, i że korpus turecki pod Osmanem Paszą, który zdobył Zajcar, dąży także ku tej miejscowości, aby zająć tyły cofającej się armji Serbskiej. — Jeżeli wiadomości te sprawdzą się, cały ruch zaczepny Serbski dowodziłby wielkiej nieogledności i lekkomyślności ze strony Czerniajewa i sztabu Serbskiego lekkomyślności, która dałaby się tylko tem wytłumaczyć że Serbowie czują się zanadto słabymi, aby pokonać Turków i że całą swą nadzieję pokładają jedynie na powstaniu w Bulgarji i Bosnji, dla wywołania którego wbrew wszelkim zdrowym regułom strategji posunęli się w głąb kraju nieprzyjacielskiego ku Sofji, zostawiając na tyłach swoich Niż i armję Abdul-Kerima Paszy. Z drugiej strony posuwanie się Osmana Paszy ku Aliksanaczowi dowodziłoby że bitwa pod Zajcarem była większą i bardziej stanowczą niż dotąd mniemano i że skutki jej, t. j. przecięcie komunikacji armji Czerniajewa mogą być arcy fatalne dla Serbów. Dotąd wszystkie wiadomości z teatru wojny są tak niepewne i niedokładne że nie podobna wyrzec nic stanowczego o rzeczywistym stanie stron wojujących, a być bardzo może, że jeśli dziś zdawać się może, że powodzenie sprzyja Turkom, jutro wypadki przyjmą zupełnie odmienną postać. — Dlatego powstrzymujemy się z wydaniem sądu o tem, która ze stron wojujących ma w obecnej chwili przewagę, a sądzimy, że wyrzec w tej mierze zdanie można będzie dopiero wtedy gdy z pewnością wiadomem będzie, czy Serbowie posuwają się dalej w ruchu swym zaczepnym w posiadłości tureckie, czy też Turcy wkroczyli do Serbji.

Na zachodnim teatrze wojny nad Driną, według ostatnich wiadomości dowódca Serbski Alimpicz przekroczył granicę turecką i uderzył na Belinę, której szańce zawnętrzne miał zdobyć, lecz następnie został podobno odparty i zmuszony do odwrotu

W ogóle, powtarzamy to raz jeszcze, pewnych wiadomości brak jeszcze zupełnie, a telegramy są tak niejasne i sprzeczne, że na podstawie ich można zarówno przypisywać zwycięztwo Serbom i Turkom.

Ostatnie wiadomości.

Hr. Alfred Potocki został powołany z Karlsbadu do Wiednia przez cesarza. Stanowisko hr. Andrassego jest zachwiane i w Wiedniu krążą domysły, że hr. Potocki zastąpi miejsce hr. Andrassego. Najbliższe chwile okażą, czy domysły te są prawdziwe. Musiałoby to nastąpić jeszcze przed zjazdem cesarza z carem w Reichsstadzie.

Do „Dz. Polskiego“ telegrafują z Brodów d. 5. lipca. Z wiarygodnych źródeł donoszą: Korpus moskiewski z całym parkiem artylerji stanął temi dniami pod Łuckiem w sile 50.000; pozawczoraj przysłano 40 wagonów kozaków i na każdej stacji od Żytomierza do Radziwiłłowa po jednym, lub po dwa wagony pozostało dla obsadzenia kolei.

Ze strony niemieckiej zapewniają, że zapowiedziana konferencja ministrów nie będzie mieć miejsca. Hr. Andrassy jest i bez tego w ciągłej styczności z ministrami.

Rumunja, dla utrzymania swej neutralności i nietykalności koncentruje korpus na serbskiej granicy i nad Prutem, przeciw ewentualnej rosyjskiej inwazji.

Według Turquie Sułtan wkrótce przeszle własnoręczne listy do monarchów panujących z oznajmieniem im swego wstąpienia na tron. Reprezentantom porty zagranicą wysłano kredytywy.

„Gołos“ w jednym ze swych ostatnich artykułów mówi dosłownie: „Możemy stać się potęgą niezwalczoną przez żadną europejską koalicję jeżeli Serbji i Czarnogórze pozostawimy wszelką swobodę działania i tylko w najostateczniejszym razie pomoc im podamy, czego prawdopodobnie od nas żądać nie będą. „Pterrb Wiedom“, po ojcowsku, *post festum*, przestrzegają buntowników. „Że młoda Serbja, pisze ten dziennik, doprowadziła do tego, że stronnictwo czynu nie myśli o skutkach, jakie wojna mieć może, to nikogo dziwić nie powinno, ale, że w ten sposób dał się porwać cały naród niezdawszy sobie sprawy ze swego postanowienia, to widowisko prawdziwie zasmucające“. Jestto przewrotność wyrażona w stylu lapidarnym.

Głównodowodzący w Węgrzech baron Edelsheim zamierzał 4. b. m. odjechać do Marjenbadu, zawezwano go jednak by pozostał w miejscu do dalszego rozporządzenia. Z peszteńskiej załogi pułk Mollinary wyprawiony został statkiem parowym na południe dla strzeżenia granic. Zresztą wszystkie inne pogłoski kolportowane specjalnie z Kelet Nepe i Magyar-Allam o ruchach wojsk w Węgrzech są co najmniej przedwczesne.

Znakomity belgijski pisarz i polityk Emil de Laveleye był niedawno w Anglii gdzie widział się z lordem Derby i innemi ważniejszemi osobistościami. W liście do jednego przyjaciela swego, senatora belgijskiego, Laveleye, jak wiadomo posiadające niepospolitą trafność polityczną, pisze że zdziwiło go w wysokim stopniu wojownicze usposobienie, jakie zauważył we wzmiankowanych sferach.

Dzienniki węgierskie z 4. bm. wszystkie prawie występują przeciw Andrassemu. „Hon“ zastanawiając się nad nadaniem orderu Nowikowowi, konstatuje, że austrjacka polityka stoi na progu powzięcia nowych postanowień, ale pomimo wszelkiej lojalności, jaką Andrassy wobec Rosji rozwijał, mało jest nadziei, by w przyszłości była ta przychylniejszą naszym interesom. „Naplo“ protestuje w imieniu prawa, bezpieczeństwa państwa i interesów wolności przeciw rosyjskiej polityce austrjackiego ministerstwa spraw zagranicznych. „Nemesti Hirlop“ przy wiadomości, że serbska wojenna proklamacja była poprzednio znaną Andrassemu, podziwia zimną krew, czy też niezdolność Andrassego, który nie dał Milanowi do zrozumienia, iż należy wykreślić miejsca dotyczące austro-węgierskiej monarchji, które jako tkanka cynicznych kłamstw i nadętych impertynencji zasługują tylko na litośny uśmiech. I „Kelet Nepe“ mówiąc o przewrotności i zuchwalstwie manifestu, zapytuje „czy obecnie będziemy w dalszym ciągu prowadzić politykę zewnętrzną czyniącą nas bezwłasnowolnem narzędziem Rosji“.

Telegramy.

„Kroniki Codziennej“.

Wiedeń 6. lipca. Miletisc na rozkaz rządu w Buda-Peszcie został uwięziony w Nowym Sadzie za zbrodnię zdrady stanu.

Berlin 6. lipca. „Reichsrathsanzeiger“ zaprzecza temu, że konsul niemiecki był na pożegnaniu Milana i że mu miał życzyć zwycięzkiego powrotu.

Ateny 6. lipca. Ze źródeł urzędowych donoszą, że wyrażona w serbskim manifeście nadzieja na udział Grecji jest stanowczo bez podstawy.

Bukareszt. 6. lipca. Obserwacyjny korpus rumuński na granicy serbskiej został wzmocniony.

Belgrad d. 6. lipca. (Depesza urzędowa). Serbowie odparli atak Turków na Zajcar i koło Bacisnje wtargnęli na terytojnm tureckie. Alimpicz opanował fortyfikowane pozycje w Belinie, która stoi w płomieniach, obsaczona przez Serbów. Belgrad d. 6. lipca. Wojska serbskie zajęły Belinę po dwudniowej gwałtownej walce. — Atak Turków na Zajcar odparty. Wojska tureckie poniosły wielkie straty. Czerniajew posuwa się ku Pirotowi.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 5 lipca.

Jed. dług pań. w bnkn.	64·65	Londyn	130·15
„ „ „ w srebr.	68·—	Srebro	102·20
Losy pożycz. z 1860	108·50	20-frankówka . .	10·29
Akcje banku narod.	845·—	Dukat ces. men. .	6·06
„ „ kredyt.	143·—	100 mark niem. .	63·50

Wiedeń, 5. lipca, 10 godzina 56 minut:

Akcje Kredytowe .	140·50	Akcje kolei K.-L.	200·50
„ Anglo-A.B.	70·10	„ „ Połud.	81·—
„ Unionbank .	—·—	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank . .	—·—

Usposobienie: b. stałe.

Wiedeń, dn. 5 lipca, 2 godz. 30 min.

Akc. banku fr.-austr.	13·—	Ungar. Ostbahn .	30·50
„ węgier. kredyt.	118·—	Galic. Indemniz. .	84·75
„ anglo-austr. B.	70·25	1864 Losy . . .	129.—
„ Unionbank . .	56·—	Franco-Hung.-Bnk	26·—
„ kolei Kar.-Lud.	202.—	Verkehrsbank . .	80·—
„ „ północnej .	176.75	Tureckie losy . .	15·50
„ „ południowej	82.25	Baubank	9·—
„ „ alföldskiej .	100·—	Staatsbahn . . .	268·50
„ „ Elżbiety .	151·—	Bankverein . . .	48·—
„ „ lwow.-czern.	116·—	Wiener Bauverein	10.—
„ „ węg. półn. .	96·25	Węgierskie losy .	68·75
„ „ Rudolfa . .	105·50	Marki niem. . . .	63.50
Wiener Baugesell,	—·—		

Usposob.: osłabione.

Berlin,	mark		mark
Rossyj. noty bank.	264·60	Staatsbahn . . .	427·50
Akcje kredytowe .	224.50	Kolej rumuńska ·	15·30
Lombardy . . .	128·50	Austr. banknoty .	158·05
Galicyjskie . . .	79·50	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 67·42; Lombardy 161·—

Telegramy zbożowe, Wiedeń 5. lipca. Okowita 23·———. — Buda-Peszt. Pszenica 10.05 —10·15. Pszenica na jesień 10·15—·—. — Berlin Pszenica wrzesień-październik 205·50, żyto loco 152, żyto na wrzesień-październik 155, okowita loco 49·10 — Szczecin. Pszenica na czerwiec 205·—, pszenica na jesień 208·—, rzepak 293·50 mark.

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godziny 9. z rana do 1. w południe, w inne dnie od godziny 10 z rana do 5. po południu. Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dnie 20 ct.; dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości 20 sztuk razem. Interesowanych, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyi biuro muzealne.

Biletów do taniej kuchni przy placu Chorążczyzny dostać można po 10 ct. w handlach: pana Dymeta w Rynku i pana J. Reisa przy ulicy Krakowskiej.

Lwów, *z Izby handlowej.* Dnia 5 lipca.	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei gal. Kar.-Lud. po 200 zł.	199 50	201 50
„ Lwow.-Czern. „ 200 „	114 —	— —
Banku hipot. galic. „ 200 „	217 —	219 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	208 —	210 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a. .	85 80	86 50
„ „ „ 4% „ . .	78 75	79 75
„ „ „ 5— „ . .	85 80	86 50
Banku hipotecz. gal. 6% . .	87 60	88 50
Galic. Zakł. kred. włośc. 6%	94 —	95 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6— los w 15 lat.	90 50	91 50
Towarz. kredytowe miejsk. 6— losowane w 15 latach . .	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie .	84 50	85 50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6%	90 50	92 —
Losy miasta Krakowa . . .	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa .	17 —	19 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 82	5 95
„ cesarski	5 92	6 05
20-frankówka	10 15	10 30
Półimperyał rosyjski . . .	10 25	10 45
Rubel rosyjski srebrny . . .	1 65	1 75
„ „ papierowy . .	1 63	1 65
100 marek niemieckich . . .	62 —	63 50
Srebro	102 —	104 —
Wiedeń, *4 lipca.*		
5% zjedn. dług. państw. bank.	64 60	64 70
„ „ „ „ srebr.	68 10	68 30
„ Obl. indemn. Niż. Austrji	101 —	102 —
„ „ „ czeskie . .	100 —	— —
„ „ „ węgierskie .	71 50	72 50
„ „ „ galicyjskie .	85 —	85 75
„ „ „ bukowińskie	83 50	84 50
„ „ „ siedmiogr.	71 —	71 75
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	97 —	97 50

Listy zastawne.	dają	żądają
5% Banku narod. listy . .	97 65	97 80
4% galicyjskie	78 —	— —
5% „	86 75	87 50
6% galic. zakł. kred. włośc.	94 50	95 50
5% węgierskie listy . . .	85 —	85 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	247 —	249 —
„ „ „ 1854 .	105 —	106 —
„ „ „ 1860 .	108 —	108 50
% losów pożyczki austr. pań. z roku 1860	116 —	116 50
Losy pożyczki z roku 1864 .	126 75	127 25
„ prem. pożyczki węg. .	68 —	68 50
„ Comorente	18 50	19 50
„ kredytowe	152 —	152 50
„ żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
„ księcia Salm	40 —	41
„ „ Palfy	29 50	30 —
„ „ Klary	29 25	29 75
„ hr. St.-Genois . . .	28 75	29 25
„ miasta Budy	26 —	28 —
„ księcia Windischgratz .	23 —	23 50
„ hr. Waldstein	23 —	23 50
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400 franków .	13 75	14 25
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narodowego austr. .	834 —	835 —
Zakładu kredytowego . . .	138 50	138 70
Żeglugi parowej na Dunaju .	354 —	356 —
Kolei północnej Ferdynanda	1748	1753
„ rządownej fr. a . . .	266 50	267 50
„ zachodniej c. Elżbiety	148 50	149 50
„ południowej	80 25	80 50
„ galicyjskiej	199 25	199 75
„ czerniowieckiej . . .	114 —	114 70
„ Albrechta	42 —	43 —
„ węg.-półn.-wschodniej	92 50	93 —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	105 —	105 50
„ alföldzko-fiumańskiej .	97 —	99 —
„ koszycko-bogumiń. . .	84 50	85 —
„ siedmiogrodzkiej . . .	87 —	89 —
„ cisańskiej	170 —	171 —
„ wschodnio węgierskiej	30 50	31 —

	dają	żądają
Kolei austr.-półn. zachodniej	126 —	126 50
„ Franciszka Józefa . .	129 —	131 —
Banku anglo-austryackiego .	69 —	69 25
Zakładu kredytowego węgier.	114 75	115 25
Banku franko-austryackiego .	12 50	13 50
„ franko-węgierskiego .	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów leśnych . .	50 —	51 —
„ dla obrotu ogólnego .	80 —	81 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej . .	— —	— —
„ koszycko-bogumińskiej	63 —	64 —
„ państwowej St. 500 fr.	152 —	— —
„ Emisja z roku 1867 . .	143 —	— —
„ południowej St. 500 fr.	112 —	112 25
„ Bony 1875—1876 6% .	— —	— —
„ półn. c. Ferd 100 zł. m k.	99 —	100 —
„ „ „ 100 zł. w.a.	94 —	95 —
„ „ „ w srebr. 5%	104 25	— —
„ południ. półn. niem. 5% na 100 złr. w. a. . .	— —	—
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar.-Lud. 300 zł. w.a. w srebr. 5% za 100 .	98 —	98 50
„ Emisja II.	93 50	94 50
„ lwowsko-czerniowieckiej po 300 ztr. (w srebrze 5% za 100 złr.) . .	75 —	76 —
„ Emisja z roku 1867 .	— —	75 —
„ Siedmiogr. 200 zł. w. a.	— —	61 —
„ ks. Rudolfa 300 zł. w. a. w srebr 5% za 100 zł.	77 50	78 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k. .	—	— —
Towarzystwo pragskie przemysłowe żel. po 300 złr. .	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę . .	5 02	6 04
„ „ obrączkowy	— —	— —
20-frankówka	10 06	10 18
Suwereny angielskie . . .	12 80	12 90
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	102 40	102 60
Srebro, kupony	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . . .	— —	—

T. LATINIK i K. GAWLIKOWSKI

HANDEL KORZENNY

ulica Halicka l. 20 25(1—3)

polecają wszystkie w zakres tego handlu wchodzące towary

po cenach najniższych,

oraz WODY MINERALNE co 14 dni świeżo sprowadzane,

ROSOLISY i LIKWORY z najsłynniejszej fabryki Jego Ekscelencji Alfreda hr. Potockiego w ŁAŃCUCIE.

Calicot (bawełniane wloskie płótno) najtrwalszy materjał na **kalesony męskie** sztuka 36 łok. wied. (10 par kalesonów) 8 zł. 50 c.

Kalesony gotowe para 1 zł. 40 c. (do ściągania taśiemką lub do zapinania na guziki).

Do nabycia w handlu płócien **Fr. Szubytha i syna** Lwów, Rynek l. 45.

7(4—6)

Spółka właścicieli ziemskich

dla wyrobu

MASZYN

i narzędzi rolniczych

WE LWOWIE,

ulica Balonowa, liczba 1.

Zawiadamiamy szanownych pp. gospodarzy, iż w fabryce naszej dostać można **wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych** tak własnego wyrobu, jako też wyrobów najlepszych fabryk zagranicznych, a mianowicie:

Żniwiarki i Kosiarki wszelkich systemów amerykańskich.
Młocarnie systemu angielskiego i amerykańskie sztyftowe rozmaitej wielkości.
Grabie amerykańskie z koziołkiem 100 ft.
Wialnie, Młynki, Siewniki rzędowe i szerokorzutne.
Pługi Sacka, Ransomes, Horskiego ruchadła — Mogilański. Wrzesiński bezkoleśne — Cichockiego.

Wszelkie przyrządy gospodarskie, młyny, gorzelnie, transmisje, machiny parowe, pompy, sikawki, koleje żelazne gospodarskie, stoły do cegły i malaksiry do mięszania gliny.

W lejarni naszej żelaza i metalu dokonywują się odlewy trybów kół kieratowych, armatury kotłów parowych, filary, sztachety, krokształny, formy, ruszty, ławki ogrodowe itd.

Staramy się, aby wyroby naszej fabryki nie ustępowały w niczem zagranicznym. Sprowadzamy żelazo styryjskie kute, stal laną (Gusstahl) angielską, a do lejarni sprowadzamy najlepszy surowiec pruski i szwedzki.

Na żądanie ułatwiamy **wypłaty ratami** od trzech miesięcy do roku.

Przy wypłacie gotówką udzielamy **2% sconto.**

Na żądanie cenniki posyłamy **franco.** 26(1—3)

W największym wyborze!

Saskie czterodrutowe

POŃCZOCHY i SKARPETKI

także

dziecinne pończoszki i skarpetki,

Kaftaniki zdrowia,

sztuka od **90** centów i wyżej;

angielskie **PŁASZCZE** od deszczu,

DESZCZOCHRONY I PLEDY

do podróży,

poleca po najniższych cenach

Główny skład gotowej bielizny

J. S. Bardasza

we Lwowie,

naprzeciw Katedry pod l. 9.

4 (3—3)

Przy zakładzie wychowawczym freblowskim

BIRUTY ze Strażnickich ŁUKASZEWICZOWEJ

ulica Kopernika l. 10

jest utworzony

PENSJONAT

dla dzieci od lat 3 do 10 odpowiadający jak najzupełniej wymaganiom rozumnego, sumiennego i pod każdym względem wzorowego wychowania.

Na żądanie mogą być udzielane także języki oraz muzyka. 24(1—?)

Kazimierz Lewicki.

Główny skład dla Galicji

PORCELANY I SZKŁA

we Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Szyby czeskie i belgijskie do okien.

Zapałki szwedzkie.

Szklanne łapki na muchy.

Wykłuwacze do zębów.

Muszle morskie.

8(3—3)

Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że przyjmuje do ubezpieczenia

„CHMIEL"

w cenie podwyższonej nad ustanowioną na ten rok cenę maksymalną do wysokości **100 zlr.**

27(1—3) ***Lwów 6. Lipca 1876.***

ARMATYS & MOERL

Lwów, ulica Halicka, Nr. 19.

polecają



MAGAZYN ZEGARKÓW GENEWSKICH,

ZEGARÓW BRONZOWYCH,

podróżnych, regulatorów, budzików

i t. p.



Naprawy uskuteczniа się najstaranniej. 5 (3—3)

R. DITMAR

plac Marjacki we Lwowie.

Największy skład fabryczny

LAMP

salonowych do **pokojów jadalnych, ściennych wiszących,** jako też **LATARŃ w najnowszych i gustownych fasonach.**

Sprzedaż hurtowna jako też drobiazgowa **po ponownie zniżonych cenach fabrycznych.**

Główny skład podwójnie rafinowanej salonowej, gospodarskiej i amerykańskiej

NAFTY.

Posyłki uskuteczniam na każde miejsce za pobraniem pocztowem lub kolejowem. 18(3—?)

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.